

Przewodnik po Eucharystii



Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Po omówieniu liturgii Słowa w naszym cyklu artykułów przechodzimy do liturgii eucharystycznej, która jest drugą zasadniczą częścią Mszy św.

„Uczta słowa prowadzi w naturalny sposób do uczty Chleba eucharystycznego i przygotowuje wspólnotę do przeżycia jej wielorakich wymiarów, które w Eucharystii niedzielnej zyskują charakter szczególnie uroczysty. [...] Eucharystia ukazuje się [...] jako wielkie „dziękczynienie”, poprzez które Kościół pełen Ducha Świętego zwraca się do Ojca, jednocząc się z Chrystusem i stając się głosem całej ludzkości.” /Jan Paweł II, list apostołski „Dies Domini”, 1998 r., nr 42/

Od ambony – stołu Słowa Bożego (ołtarza ofiary duchowej) przenosimy się do Ołtarza, który jest miejscem uczty Pana. Rozpoczyna się liturgia eucharystyczna...

Wstępem jest obrzęd przygotowania darów. W świątyni robi się coś w rodzaju małego „zamieszania”. Zaczyna się śpiew pieśni, do ołtarza zbliża się procesja osób niosących dary ofiarne. Niektórzy wierni nadal stoją, inni uczestnicy liturgii siadają. Czasem dochodzi do tego nerwowe szukanie po kieszeniach pieniędzy „na tacę”. Tymczasem właśnie wtedy na ołtarzu składane są dary chleba i wina, które staną się Ciałem i Krwią Chrystusa. Kapłan wypowiada po cichu modlitwy oraz wykonuje szereg czynności, które nierzadko umykają uwadze obecnych.

Jeśli patrzymy w tym czasie na kapłana, widzimy podnoszenie pateny z hostią, mieszanie wody z winem, podnoszenie kielicha, głęboki skłon, obmycie rąk. Co oznaczają te gesty i jakie słowa wypowiada kapłan podczas ich wykonywania, wiedzą tylko nieliczni. A szkoda, bo kryją one w sobie bardzo bogatą treść. Warto więc przyjrzeć się tym drobnym chwilom obrzędu, które wyrażają bardzo wiele. Warto zrozumieć ich znaczenie.

Odcinek 31:

LITURGIA EUCHARYSTYCZNA

– Obrzęd przygotowania darów ofiarnych (1)

Liturgia eucharystyczna składa się z trzech głównych części: przygotowania darów, modlitwy eucharystycznej oraz z obrzędów Komunii Świętej. Na obrzęd przygotowania darów składają się:

- przyniesienie darów (np. w procesji),
- ryt zmieszania wody z winem,
- ryt ofiarowania chleba i wina,
- ryt obmycia rąk (lavabo),
- modlitwa nad darami.

Centrum wydarzenia eucharystycznego stanowi „stół Pański” (por. 1 Kor 10,21), a jego szczególna godność wyraża się w tym, że poprzez tajemnicę eucharystyczną staje się „tronem Chrystusa”.

Ołtarz chrześcijański miejscem ofiary i uczty

Ołtarz jest:

- znakiem Chrystusa,
- znakiem Krzyża, na którym Chrystus złożył siebie w ofierze za zbawienie świata,
- stołem ofiarnym, na którym Chrystus czyni obecną swoją Ofiarę złożoną na Krzyżu,
- „stołem świątecznym” uczty przygotowanej przez Chrystusa, miejscem, na którym wierni „składają swoje troski i ciężary”,
- źródłem, z którego wierni otrzymują „nową moc ducha na dalszą drogę życia”.

Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus biorąc chleb do ręki, powiedział: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje” (Mt 26,26). Z woli Jezusa codzienny chleb stał się materią niekrwawej ofiary Mszy św. Jezus został z nami w swoim Kościele

pod postacią chleba i jest pokarmem duchowym naszej codzienności oraz pokarmem na życie wieczne. Wypełniając wolę Zbawiciela, który w Wieczerniku wziął kielich z winem i mówił: „*To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów*” (Mt 26,28), Kościół przynosi na ołtarz także kielich z winem. To właśnie chleb i wino w czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus przemienił w swoje Ciało i swoją Krew. Kościół spełniając testament Jezusa Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy: „*To czynicie na moją pamiątkę*” (Łk 22,19), sprawuje Najświętszą Ofiarę Mszy św.

Jakie znaki mojej wiary i miłości mogę przynieść i złożyć na tym ołtarzu, aby mogły być związane z Ofiarą Jezusa Chrystusa?

Przyniesienie darów

Jeśli liturgia Mszy św. jest sprawowana uroczysto, dary przynosi się do ołtarza procesjonalnie. OWMR (43) wyraźnie określa, że podczas przygotowania darów (łącznie z procesją) wierni przyjmują postawę siedzącą. **Procesja z darami to moment, w którym wierni zgromadzeni na liturgii przygotowują się do złożenia siebie samych w darze Bogu.**

Z okazji szczególnych wydarzeń w życiu Kościoła czy święta wspólnoty parafialnej przynosi się, oprócz chleba i wina, także inne dary: bochen chleba, kwiaty, owoce, inne plony ziemi czy dary pieniężne dla wsparcia jakiegoś dobrego dzieła. Tylko chleb i wino, niesione na końcu orszaku procesji, składa się na ołtarzu, pozostałe dary kładzie się obok.

Składane na ołtarzu chleb i wino mocą Bożą w momencie przeistoczenia staną się Ciałem i Krwią Chrystusa. Jezus uczyni obecną na tym ołtarzu swoją Ofiarę złożoną na Krzyżu.

Chleb i wino nie stanowią darów dla Boga. Są

symbolami daru, który pragniemy Mu ofiarować. Wyrażają naszą gotowość i wolę, że z Chrystusem, który uobecnia swoje oddanie się Ojcu, chcemy stanowić jedno, oddać się Ojcu z Chrystusem, by nasze całe życie należało do Boga.

Włączmy się w procesję z darami ze swoim duchowym darem. Z wdzięcznością dajmy Bogu to, co posiadamy. Chrystus weźmie od nas te dary i przemieni je w paschalną ofiarę, składaną Bogu Ojcu. Duchowe znaczenie tego gestu wyraża, że identyfikujemy się z przynoszonymi darami i sami składamy siebie w ofierze, łącząc się z ofiarującym się Ojcu Chrystusem. Bóg nie czeka na coś, ale na każdego z nas.

Skąd wziął się zwyczaj przynoszenia darów? W początkach chrześcijaństwa na Mszę św. przynoszono nie tylko chleb i wino, ale także dary dla tych uczestników Mszy św., którzy byli w potrzebie, biednych, głodnych. Przynoszono także dary dla chorych, którzy nie mogli przyjść na Eucharystię. Po zakończeniu liturgii zawsze odbywało się spotkanie przy stole, posiłek zwany *agapą*. Termin ten i sam zwyczaj w mniejszych wspólnotach przetrwały do dziś, gdzie każdy stara się przynieść coś do wspólnego stołu. Po *agapie* zanoszono chorem do domu Komunię Świętą oraz dary wspólnoty, jako wyraz łączności, solidarności i miłości chrześcijańskiej. Od początku też składano ofiary na rzecz funkcjonowania wspólnoty wierzących, jako wyraz troski chrześcijan o nowo powstałe świątynie i gminy. Z czasem zanikał zwyczaj przynoszenia darów materialnych, a upowszechnił się zwyczaj zbierania ofiar w czasie Mszy św., przeznaczonych na utrzymanie świątyni i dbałość o kult religijny czy też na inne cele związane z życiem Kościoła, wspieraniem biednych czy doświadczonych przez klęski żywiołowe, nieszczęścia. Te materialne ofiary ukazują miłość do bliźnich, którą Jezus odnosi do siebie: „*to Mnieście uczynili*” (por. Mt 25,40), oraz odpowiedzialność za Kościół i świat. Są wyrazem troski o Dom Boży oraz sposobem podarowania Bogu części siebie. Koszyki z kolektą pieniężną po przyniesieniu do ołtarza zostają złożone w jego pobliżu. W ten sposób podkreślony zostaje duchowy związek kolektę z eucharystyczną Ofiarą.

Procesji z darami towarzyszy śpiew. Obrzęd przygotowania darów ofiarnych zachęca do wdzięczności Bogu, który hojnie obdarza nas swoimi darami.

Złożenie chleba na ołtarzu

Od początków historii człowieka chleb był nie tylko pokarmem podtrzymującym życie i siły, ale stanowił też symbol życia, ludzkiego losu.

Od początku w Izraelu były dwie odmiany chleba: praśny (niekwaszony, ponieważ nie ulegał zepsuciu, symbolizował czystość duchową) i kwaszony (dotknięty procesem zepsucia, rozkładu i gnicia, symbolizował zepsucie duchowe i grzech). W judaizmie chleb to nie tylko codzienny posiłek, to także symbol życia udzielanego człowiekowi przez Boga. Księga Wyjścia opowiada o niezwykłym chlebie – mannie, którą Izraelici karmili się podczas wędrówki do Ziemi Obiecanej. W każdy szabat pośród ofiar składano również w świątyni niekwaszony chleb na wspomnienie tego chleba, którym Bóg karmił ludzi wędrujących przez pustynię.

Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus dawał Apostołom do spożycia taki właśnie chleb, mówiąc im: „*To jest Ciało moje, które za was*” ▶

► *będzie wydane: to czyście na moją pamiątkę*” (Łk 22,19). Gdy chrześcijanie gromadzili się na obchodzenie „pamiątki Pana”, czyli na sprawowanie Mszy św., używali chleba pszennego, zarówno kwaszonego, jak i niekwaszonego. Już od V w. używano specjalnych pieczęci z symbolami Chrystusa, którymi znaczone płaskie chlebki przeznaczone do liturgii mszalnej. Takie symbole eucharystyczne znajdziemy i dzisiaj na okrągłych hostiach, które są konsekrowane podczas Mszy św. i stają się Ciałem Chrystusa. Około IX w. w liturgii Mszy św. zaczęto używać chleba niekwaszonego, aby w ten sposób dochować wierności obrzędowi Ostatniej Wieczery. Dziś używamy hostii nieco większych dla kapłana, który łamie je podczas Mszy św., oraz małych do Komunii Świętej wiernych.

W kulturze ludzkiej chleb jako pokarm jest symbolem życia, sytości i szczęścia. Symbolizuje on także dom rodzinny, w którym rodzice dzielą chleb między domowników. Tradycyjnie nowy bochen chleba, szczególnie ten wypiekany w domu, najpierw znaczone znakiem Krzyża Świętego z szacunku dla daru pokarmu otrzymywanego z ręki Boga. W naszej polskiej tradycji chleb szanowano jak świętość, o czym świadczą choćby słowa przepięknego wersetu Cypriana Kamila Norwida, napisanego na emigracji, sercem przepelnionym tęsknotą za ojczyzną i domem rodzinnym:

*Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
podnoszą z ziemi
Przez uszanowanie dla darów nieba...
Tęskno mi, Panie.*

Kapłan składając chleb na ołtarzu, trzymając przy tym patenę wzniesioną nieco nad ołtarzem, odmawia modlitwę: „**Błogosławiony jesteś, Panie, Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich; Tobie go przynosimy, aby stał się dla nas chlebem życia**”. Najczęściej odmawia ją po cichu, a gdy czyni to głośno, zgromadzony lud odpowiada: „**Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki!**”. „Błogosławiony” to odpowiednik hebrajskiego słowa „*berak*” (wdzięczność, wysławianie Boga). „Jesteś błogosławiony” to znaczy „sławimy Cię i wychwalamy, składamy Tobie dzięki”. Człowiek wiary i zaufania w każdym momencie dziękuje Bogu.

Chleb jest „owocem ziemi i pracy rąk ludzkiej”. Jest spotkaniem Bożego daru i ludzkiego wysiłku. Dziękujemy za obfitość Bożych darów, za ziemię, która daje pokarm. Zobaczymy w tym kawałek chleba cząstkę pracy własnej i innych. Ofiarujemy Bogu „swój codzienny chleb” – wszystkie wydarzenia naszego życia. Dajemy teraz w ofierze to, co jest podstawą ludzkiej egzystencji, co warunkuje życie na ziemi, a przez to i nas samych.

Zmieszanie wina z wodą

Mieszanie wody z winem było zwyczajem praktykowanym przy ucztach biesiadnych i tak uczynił Jezus w czasie Ostatniej Wieczery, o czym mówią liczne świadectwa tradycji.

W liturgii nabrało ono znaczenia symbolicznego. Dwie substancje, które człowiek najczęściej spożywa, to chleb i wino. Chleb jest nazywany

owocem ziemi, wino jest jej krwią. Dając to, co według tradycji tworzy nasze ciało i krew, jednocześnie ofiarujemy na patenie cały rodzaj ludzki. Wino to Chrystus, woda to lud odkupiony, oczyszczony w wodach chrzcielnych. Zmieszanie wody z winem oznacza całkowite zjednoczenie ludzi z Chrystusem – Odkupicielem. Wino łączy się z wodą nierozdzielnie, co uwydatnia ścisłą jedność Chrystusa i Jego Kościoła. Św. Tomasz twierdzi, że dodana do wina woda tak ściśle się z nim miesza, iż w efekcie stanowi z nim jedną substancję (woda staje się winem jak w czasie cudu w Kanie).

Kapłan wlewa wino do kielicha i dodaje trochę wody. Odmawia po cichu słowa:

„Przez to misterium wody i wina daj nam, Boże, udział w bóstwie Chrystusa, który przyjął nasze człowieczeństwo”.

Ryt mieszania wody z winem przypomina nam tajemnicę Wcielenia: to, że Syn Boży przyjął naszą ludzką naturę. Myśl o połączeniu boskiej i ludzkiej natury oraz o uczestnictwie chrześcijan w naturze boskiej poprzez przyjęcie sakramentu chrztu wyraża właśnie gest mieszania wody z winem. W historii chrześcijaństwa różnie wyjaśniano tę ceremonię, ale najistotniejsze znaczenie mieszania wody z winem jest takie, że przypomina nam o naszej wspaniałej godności, dzięki której mamy udział w bóstwie Jezusa (por. 2 P 1,4). On bowiem przyjął nasze człowieczeństwo. Jak po zmieszaniu kropla wody jako taka przestaje istnieć, tak znikomy człowiek ma udział w wielkości natury Bożej, zostaje przebóstwiony w łasce i chwale Pana Boga. **Jezus w nas, a my w Jezusie – wspaniała tajemnica Boskiej miłości!** Ten dar naszego przebóstwienia możemy przeżywać w każdej Mszy św., gdy w Komunii Świętej łączymy się z Chrystusem.

Mszał benedyktyński podaje, powołując się na Synod w Tibour, że woda symbolizuje wiernych, którzy w Komunii Świętej będą zatopieni w Jezusie jak krople wody w winie.

Inne tłumaczenie tego obrzędu odnosi się do symbolu krwi i wody, które wypłynęły z otwartego serca Jezusa (por. J 19,34). Przebity bok Jezusa Chrystusa na krzyżu to źródło, z którego wypływają nasze sakramenty i wszelkie łaski w Kościele. To moment, w którym narodził się Kościół i sakramenty, a zmieszanie wina i wody w liturgii właśnie do tego nas odwołuje, przyciąga. Eucharystia staje się źródłem życia dla wierzących, źródłem, które bije życiem z Boga samego i naszemu życiu nadaje sens.

Powszechnie jednak przyjmowaną w Kościele jest interpretacja wskazująca na zjednoczenie Chrystusa (symbolizowanego przez wino) ze swoją Odlubienicą – Kościołem (woda). To wspólne ofiarowanie we Mszy św.: Pana Jezusa – Głowy i wiernych – członków Ciała Mistycznego. Głowa jest tym, co najważniejsze: Jezus Chrystus, który staje pośród zgromadzenia. On jest jak to wino, do którego dodajemy odrobinę wody na znak wszystkich tych, którzy są razem z Nim złączeni. W Ewangelii według św. Jana, w 15. rozdziale, Jezus Chrystus mówi, że jesteśmy w Niego wszczepieni tak, że nasze soki, nasze życie właśnie z Niego płynię; ten, kto odłącza się i nie trwa w jedności z Chrystusem, staje się obumarły i nie przynosi owocu, Ojciec go odcina i rzuca w ogień. Ci zaś wszyscy, którzy trwają w Jezusie, owocują. Ta jedność

z Chrystusem jest nierozdzielna, jest zasadą naszego życia, naszej płodności, wszelkiego naszego działania. Podczas ofiarowania wino miesza się z wodą po to, aby wraz z ofiarą Chrystusa ofiarować Bogu Ojcu cały Kościół.

Eucharystia wówczas jest ofiarą, kiedy nasze ofiary, te przeżywane aktywnie (ofiarowane jako wyrzeczenie) i te, które spadają na nas bez naszego udziału (cierpienia, niepowodzenia), możemy włączyć w Eucharystię jako element ofiary Jezusa Chrystusa. Te wszystkie nasze ofiary mają podobną wartość jak woda, która nie dodaje wina ani smaku, ani barwy. Nie jest też najistotniejsza podczas tego, co dzieje się we Mszy św., ale bez niej nie sposób odprawić Eucharystię. Bez tej odrobiny wody naszych ofiar, które przynosimy, nie sposób, aby Eucharystia była naszą ofiarą.

Jak kielich kapłański zawiera wino zmieszane z wodą, tak kielich życia chrześcijańskiego mieści w sobie radość i cierpienie. Jak w kielichu ofiarnym łączy się woda z winem, tak chrześcijanin łączy swoje radości, cierpienia i smutki z Chrystusowymi. Kiedy kapłan wznosi kielich ku Niebu, wówczas mamy najsposobniejszą chwilę całkowitego oddania Bogu siebie i swej gotowości służenia Jemu zawsze i we wszystkim. Tenże kielich Męki Pańskiej, bezkrawo uobecnianej na ołtarzu, staje się rzeczywiście kielichem zbawienia dla tych, którzy z ofiarą Jezusa Chrystusa złączą siebie i własne życie. To zjednoczenie z Chrystusem zobowiązuje nas do tego, aby się do Niego nieustannie upodabniać. Hostia spoczywająca na patenie jest niepokalana. Takimi powinny stawać się nasze dusze, którzy przez ofiarę Syna, w duchowym zjednoczeniu z nią, ofiarujemy się Ojcu w Duchu Świętym.

Złożenie wina na ołtarzu

Wino do Eucharystii powinno być z winogron, naturalne, czyste, bez jakichkolwiek dodatków. Ze względów praktycznych używa się na ogół wina białego.

Co symbolizuje wino? W Biblii ma trzy znaczenia. Po pierwsze, to symbol szczęścia, radości danej przez Boga w Duchu Świętym ludziom zachowującym przymierze, dbającym o miłość. Po drugie, wskazuje na radość wypływającą z tego, że Bóg obdarowuje, wprowadza nas w przymierze, w miłość. Wino to symbol miłości oraz szczęścia, jakie miłość ze sobą niesie. Wino symbolizuje miłość, która rozgrzewa, daje ciepło. Po trzecie, to symbol Bożej łaski i błogosławieństwa. To także jeden z symboli Ducha Świętego.

Dla Izraelitów wino miało szczególną symbolikę: oznaczało zapowiadane przez proroków szczęście czasów ostatecznych. W Ewangelii wino jest symbolem nadejścia czasów mesjańskich.

Wino, podobnie jak chleb, jest owocem współpracy Stwórcy i człowieka. Jest napojem nie tylko gaszącym pragnienie, ale napojem radości („*Wino, co rozwesela serce człowieka, stworzyłeś, Panie*” – *mówi psalmista*), obfitowania, świętowania we wspólnocie.

Kapłan podnosi kielich i wypowiada modlitwę: „**Błogosławiony jesteś, Panie, Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy wino, które jest owocem winnego krzewu i pracy rąk ludzkich; Tobie je przynosimy, aby stało się dla nas napojem duchowym**”.

Kościół zwraca się do Boga jako Stwórcy, który każdego z nas hojnie obdarza swoimi darami. Przez ręce kapłana przynosimy Mu chleb i prosimy, aby przemienił go w „chleb życia”, podobnie wino – w „napój duchowy”. Gdy więc kapłan unosi patenę z chlebem i kielich z winem, to zaprasza nas wszystkich, zgromadzonych w świątyni, do błogosławienia Boga za wielkie dary Jego dobroci, a zwłaszcza za życie, za zaproszenie do udziału w tej uczcie ofiarnej.

W tym miejscu warto podkreślić symboliczną samego kielicha, który w Eucharystii nie jest zwykłym naczyniem do picia. Picie z jednego kielicha oznacza przede wszystkim zawiązanie wspólnoty. Jest to wspólnota z Bogiem oraz z innymi uczestnikami liturgii. Inne znaczenie picia z jednego kielicha to dzielenie z kimś jego losu. Widok kielicha mszalnego uświadamia nam, że w czasie każdej Eucharystii wraz ze wszystkimi jej uczestnikami przyjmujemy z rąk Boga Ojca, razem z Jezusem, kielich Jego Krwi, który jest kielichem naszego zbawienia i znakiem nadziei, że kiedyś będziemy pić ów kielich przy stole w Królestwie Bożym (por. 1 Kor 10,16).

W czasie wieczerzy paschalnej Izraelici wypijali 4 kielichy wina. Każdy z tych kielichów miał swoją nazwę. Pierwszy nazywał się: „Wyprowadzę was spod ciężaru robót w Egipcie”. Drugi: „Wyratuję was z niewoli”. Trzeci: „Wybawię was, okazując wielką moc i wielkie wyroki”. Czwarty: „Wezmę was dla siebie jako naród. Będę dla was Bogiem”. Bardzo prawdopodobne jest, że przy trzecim kielichu, zwanym „kielichem zbawienia”, Jezus wypowiedział słowa przeistoczenia: „*To jest kielich Krwi mojej*”. Właśnie przy tym kielichu: „Wybawię was, okazując wielką moc i wielkie wyroki” Bóg daje nam swoją Krew, aby nikt z nas nie zginął, ale każdy miał życie wieczne. W tym sensie możemy powiedzieć, że Eucharystia jest **uczta miłości** – uczta, na której Bóg daje samego siebie. My, ucząc się tej miłości, trwając w niej, uczymy się ofiarować siebie.

Znaczenie modlitw towarzyszących

Wymienione wyżej modlitwy mają charakter dziękczynny. Uczą nas najpierw wyrażania wdzięczności Bogu za życie, zdrowie, codzienny chleb i wszelkie dobra, jakie stają się naszym udziałem, a zwłaszcza za ten Chleb – Eucharystię, która jest pokarmem na życie wieczne.

Wielbimy hojność Boga, który daje nam wszystko, co jest potrzebne do życia. Wszystko otrzymujemy od Boga jako Jego dary. On jest Stwórcą wszelkich rzeczy i dzięki Jego dobroci możemy z tych darów korzystać. Najważniejszym z darów jest życie – dar bezcenny i niepowtarzalny. W każdej chwili życia zależyśmy od Boga i wszystko, co otrzymujemy, otrzymujemy z Jego ręki. Tak jak chleb powszedni podtrzymuje nasze życie i siły, tak Chleb – Jezus w Eucharystii – jest naszym pokarmem na wieczność: „*Jam jest chleb życia*” (J 6,35), „ *kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki*” (J 6,58).

Słowa modlitwy głoszące, że chleb i wino jako dary od Boga są owocem „ziemi oraz pracy rąk ludzkich”, wskazują na ważną prawdę o tym, że Bóg stwarzając człowieka, zaprosił go do współpracy ze sobą, do współtworzenia dobra tego świata.

Chleb i wino, które zaspokajają podstawowe ludzkie potrzeby: głód i pragnienie, mocą Bożą

zostaną przemienione w chleb życia i napój duchowy. W ten sposób zaspokajają inne pragnienia człowieka: pragnienie obcowania z Bogiem, pragnienie poznania Boga i kontaktu z Tym, który jest Miłością. Te dary, które przynosimy, aby je przedstawić Bogu, uczą nas także miłości do drugiego człowieka. **Liturgia przygotowania darów ofiarnych nazywa się liturgią miłości**, a życie nasze powinno być jej przedłużeniem.

Jezus ustanowił Eucharystię w czasie posiłku. Posiłek jest znakiem braterstwa, szczególnie wspólnoty, więzi rodzinnych. Możemy powiedzieć, że tym, czym Jezus obdarzył nas w Wieczerniku, podając Apostołom chleb do spożycia, jest wspólnota wiary. To wtedy Jezus zaczął tworzyć wspólnotę Kościoła. Dopełnił tego dzieła na krzyżu, w tajemnicy zmartwychwstania i w dzień Zielonych Świąt, gdy napełnieni Duchem Świętym Apostołowie dali początek wspólnoty Królestwa Bożego na ziemi.

Prawda o tym, że przyjmowanie Jezusa w Eucharystii buduje Kościół, że jest on budowany także przez wzajemną miłość chrześcijan, była bardzo żywa od początku życia Kościoła. Dziś często śpiewamy jedną z najstarszych pieśni chrześcijańskich, zaczerpniętą z „Didache, czyli Nauki Dwunastu Apostołów”: „*Jak ten chleb, co złączył złote ziarna, tak niech miłość złączy nas ofiarną. Jak ten kielich łączy kropel wiele, tak nas, Chryste, w swoim złącz Kościele*”.

Jak uczy nas Jezus w Ewangelii, będziemy sądzeni z uczynków miłości: „*Cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich, Mnieście uczynili*” (Mt 25,45). Tak więc, gdy łączymy się w Komunii Świętej z Chrystusem w jedno, przyjmując chleb życia wiecznego, odejźmy stąd gotowi dzielić się chlebem z drugim człowiekiem, gotowi służyć, a nasze życie niech staje się istnieniem dla innych.

Ofiarować to znaczy dać coś komuś. Wszystko, co darujemy innym, sprawia, że umacnia się w nas miłość eucharystyczna. Darczyńca i obdarowany, czyli ten, który daje, i ten, który przyjmuje, tworzą nowy, lepszy świat. Może on powstać tylko dzięki miłości. Ta miłość przemienia człowieka i wszystko, co on posiada, w nowy chleb, chleb zjednoczenia i dla zjednoczenia.

Dzieje Apostolskie ukazują nam piękną wspólnotę młodego Kościoła: „*Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie...*” (1,14). *Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne*” (4,32). Była to prawdziwa wspólnota modlitwy oraz **wspólnota ofiary**. Pełny udział w Eucharystii kształtuje w nas taką właśnie postawę.

Całe życie chrześcijanina jest jakby nieustanną liturgią ofiarną. Miłujący Chrystusa jest zawsze gotowy nie tylko umrzeć dla Boga za wiarę świętą, ale również z nie mniejszym zapałem żyć i pracować dla Niego. Każda dobrze przeżyta ofiara Mszy św. wyrabia w nas usposobienie ofiarne, uszlachetnia nasze pragnienia, skłania wolę do największych poświęceń, rozszerzania chwały Bożej, wierności obowiązkom w życiu codziennym, do podejmowania niejednego szlachetnego czynu, by go następnie ofiarować we Mszy św.

Całe nasze istnienie kierujemy ku Mszy św., by stała się ona dla nas ośrodkiem i słońcem dnia, ogniskiem, z którego otrzymujemy światło, zapal i radość nadprzyrodzoną.

Ze swoją ofiarą Chrystus jednoczy ofiarę Kościoła: „*W Eucharystii ofiara Chrystusa staje się także ofiarą członków Jego Ciała. Życie wiernych, składane przez nich uwielbienie, ich cierpienia, modlitwy i praca łączą się z życiem, uwielbieniem, cierpieniami, modlitwami i pracą Chrystusa, i z Jego ostatecznym ofiarowaniem się oraz nabierają w ten sposób nowej wartości. Ten udział całej wspólnoty staje się szczególnie widoczny w zgromadzeniu niedzielnym, które pozwala złożyć na ołtarzu miniony tydzień wraz z całym jego ładunkiem ludzkich spraw.*”

/Jan Paweł II, list apostolski „Dies Domini”, 1998 r., nr 43/

Darami ofiarnymi są nie tylko chleb i wino, które przynosimy Bogu, aby zostały przemienione, lecz także my sami powinniśmy być darem, codziennie od nowa w miłości, służącym chwale i uwielbieniu Boga.

Połączmy przygotowanie darów ofiarnych z ofiarą z samych siebie. Dołączmy nasze własne dary ofiarne, które ze sobą przynosimy, i połączmy wraz z hostią kapłanowi na patenę.

Składając duchową ofiarę z siebie samych, solidaryzujemy się i łączymy z Ofiarą Chrystusa. Czy może istnieć coś bardziej cennego, wzniosłego i pięknego, jak wszystkie swoje prace i poświęcenia zeszłego dnia, tygodnia, i dobre intencje na nadchodzący czas zebrać i złączyć z najdoskonalszą ze wszystkich modlitw i ofiar – Eucharystią?

Boże, Dawco wszystkiego i Stwórcu wszystkich rzeczy, bądź błogosławiony i uwielbiony we wszystkim, czym nas obdarzasz.

Błogosławimy Cię szczególnie za chleb i wino, które przynosimy Ci w darze. Bądź błogosławiony za to, że przyjmujesz nas z tymi darami, takich, jakimi jesteśmy, bo Ty chcesz nas przemienić, tak jak przemieniasz nasze dary w Boskie dary Ciała i Krwi Twojego Syna, Jezusa Chrystusa.

Bądź błogosławiony i przyjmij nasze dary, abyśmy się stali jednością z Tobą i naszymi braćmi i siostrami. Abyśmy się stali jednym chlebem dla Ciebie w darze. Abyśmy byli zdolni dzielić między sobą chleb, który Ty nam dajesz, jak prawdziwi bracia i siostry.

Wyrzuć z nas wszystko, co przeszkadza nam w dawaniu siebie. Niech się pomnaża radość i wzrasta pragnienie wspólnoty i jedności. Amen.

Panie, przymnóż nam wiary.

Ania i Zbyszek Kozikowscy
Konsultacja: ks. dr Waldemar R. Macko



Modlitwa serca

*O Boże, stwórz we mnie serce nowe...
Uczyni mnie prawdziwym dzieckiem,
godnym Królestwa i obietnicy,
dzieckiem, na które spłynie Twoja krew,
aby w nim pulsowało Twoje życie...
Wiem, że nie mam siły...
Bądź zawsze ze mną, pracuj ze mną, walcz we mnie.
Panie, rumienię się, gdy składam Ci w ofierze
moją skruszoną miłość.*

[P. Lyonnet]

